

Henryk Paprocki

Relacja Bóg Ojciec - Matka Boska w teologii prawosławnej

Salvatoris Mater 1/1, 272-285

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teologia prawosławna właściwie mało mówi na temat relacji *Ojciec – Theotokos*. Fakt ten wiąże się ze świadomością niepoznawalności bezpośredniej Ojca. Symbolem absolutnej transcendencji Ojca jest ciemny dysk umieszczony u góry ikon. Ojciec jest poza wszelkim poznaniem. Poznanie Ojca możliwe jest jedynie poprzez Jego Wcielenego Syna, Jezusa Chrystusa: *Filipie, kto widzi Mnie, widzi Mojego Ojca* (J 14, 9). Stąd też rozważania teologiczne o Matce Mesjasza są skoncentrowane na relacji Chrystus-Theotokos, Theotokos-Kościół, Ewa-Maryja i Duch Święty-Theotokos. Należy też zaznaczyć, że w prawosławiu teologiczna nauka o Maryi stanowi część traktatu chrystologicznego, nie jest natomiast odrębnym traktatem. Sam tytuł *Theotokos* występuje w definicji dogmatycznej w kontekście chrystologicznym. Również tytuł *zawsze Dziewica* ma ten sam kontekst.

Zwłaszcza drogie dla myśli prawosławnej są paralele między

Ks. Henryk Paprocki

Relacja Bóg Ojciec – Matka Boska w teologii prawosławnej

SALVATORIS MATER
1 (1999) nr 1, 272-285

Duchem Świętym i Theotokos. Duch Święty, hipostatyczna świętość z samej swej natury, bywa nazywany *Panhagion* (*Przenajświętszy*), gdyż jest istotą Boskiej świętości. Liturgia i teologia prawosławna używają określenia *Panhagia* (*Przenajświętsza*) dla osoby Matki Bożej. Już sama ta dziwna zbieżność określeń pozwala na daleko idące rozważania o miejscu Maryi w ekonomii zbawienia.

Duch Święty nie ma swego wcielenia, bo jest to niemożliwe, ale ma – według o. Sergiusza Bułgakowa – swój hipostatyczny obraz na ziemi. Jest to Maryja Dziewica, w której – jedynej z całego stworzenia – w szczególny sposób zamieszkał Duch Święty. Matka Boska jest ludzkim hipostatycznym obrazem Ducha Świętego. W tym sensie można powiedzieć, że jest Ona niewcieloną, lecz objawioną w ludzkiej hipostazie samym Duchem Świętym. Nie wyczerpuje to jednak całego bogactwa prawosławnej teologii w odniesieniu do Matki Chrystusa.

W doświadczeniu Kościoła prawosławnego Matka Boska gra podwójną, a może nawet potrójną rolę:

1. Jest osobą, wybraną przez Boga, w której dla specjalnego celu (Wcielenie) w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny zamieszkał Duch Święty. W tym pierwszym aspekcie Maryja jest przede

wszystkim sobą i z nikim nie może być porównywana. W tym aspekcie jest Królową nieba i ziemi, *chwalebniejszą od cherubinów*, z której *raduje się wszelkie stworzenie*. Ten aspekt występuje szczególnie w zwiastowaniu, gdy od jednostkowej odpowiedzi Maryi zależy los całego stworzenia.

2. Ziemską naturą Chrystusa, wziętą z Maryi, jest więzią łączącą Chrystusa z ludzkością. Stąd rola Maryi jako *Pośredniczki* wcielenia, gdyż ludzka natura Chrystusa stała się *narzędziem* zbawienia. Ten drugi aspekt związany jest przede wszystkim z narodzeniem.
3. Matka Boska jest figurą Kościoła. Jest to aspekt występujący na Wschodzie przede wszystkim po ikonoklazmie, gdy w apsydach świątyń zaczęto umieszczać przedstawienie Matki Boskiej-Oranty, symbolizujące Kościół. Ten aspekt związany jest zwłaszcza z zaśnięciem Maryi, która w *zaśnięciu swym świata nie porzuciła*.

Teologia prawosławna nieraz upatrywała niebezpieczeństwo traktowania Maryi jako bytu zupełnie jednostkowego, w oderwaniu od *wszystkich świętych*, czyli z wyłącznym rozwijaniem pierwszego aspektu, a pomijaniem drugiego i trzeciego.

Nie oznacza to jednak, że nie da się w teologii prawosławnej wyróżnić przynajmniej podstawowych opinii na temat relacji Ojciec-Theotokos. W tym celu należy odwołać się przede wszystkim do dzieł Ojców Kościoła. W kazaniu św. Bazylego Wielkiego na Boże Narodzenie znajdujemy następujące sformułowanie:

Co było narzędziem tego zbawczego planu? Ciało świętej Dziewicy. Kto dał temu początek? Duch Święty i „ocieniająca moc Najwyższego”. Posłuchaj samej Ewangelii: „Gdy Matka Jego Maryja była zaślubiona Józefowi, zanim zamieszkali razem, znalazła się w stanie błogosławionym za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18). Mogę przytoczyć jeszcze inną rację, nie mniej ważną od wymienionych. Nadeszła mianowicie chwila wcielenia Pana, postanowiona i wyznaczona przed założeniem świata, chwila, w której Duch Święty i moc Najwyższego miały utworzyć bogonośne ciało. Ponieważ w tym czasie nikt z ludzi – prócz Maryi – nie był tak czysty, by mógł przyjąć moc Ducha¹.

Właśnie w kontekście wcielenia będzie można znaleźć jedyne opinie na temat relacji Ojciec-Theotokos. Podobną myśl do wyrażonej przez św. Bazylego znajdujemy w kazaniu św. Sofroniusza:

¹ BAZYLI WIELKI, *Z kazania na Boże Narodzenie*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, (*Beatam me dicent*, 1, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv.), tł. W. Kania, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1981, 76.

Dlatego wołam do Ciebie: „Bądź pozdrowiona, laski pełna” – ponieważ obdarzona zostałaś laskami przed wszystkimi stworzeniami. Znam przyczynę Twojej radości i laski, i widzę ją dobrze. Dlatego wołając i wyznając dodaję: „Pan z Tobą” jako panujący nad wszystkim Stwórca; z Tobą jest, jako noszony w Twym łonie i przez niewysłowione poczęcie w Twym łonie zamknięty. „Pan z Tobą”, od wieków zrodzony z Ojca, z Ojcem zawsze złączony, jest teraz z Tobą przez poczęcie i otrzymuje z Ciebie ciało². [...] Lecz „nie bój się, Maryjo, bo znalazłaś łaskę u Boga” (Łk 1, 30) nie mającą zginąć; znalazłaś łaskę u Boga upragnioną przez wszystkich; znalazłaś łaskę u Boga najjaśniejszą z łask wszelkich; znalazłaś łaskę u Boga nigdy nie ustającą; znalazłaś łaskę u Boga, który Cię zbawi; znalazłaś łaskę u Boga nigdy nie ustającą; znalazłaś łaskę u Boga nigdy nie zwyciężoną; znalazłaś łaskę u Boga wiecznie trwałą³. [...] W jaki zaś sposób, mająca Boga Dziewico, to się stanie, powiem i wyrażę słowami, skoro przybyłem dla objawienia Tobie tego: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego Cię zacieni, przeto Święte, co się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Oto masz wyraźne wytłumaczenie, masz jasne wyjaśnienie. Na Ciebie nieskalaną zstąpi Duch Święty, jaśniejszą Cię przyozdobi czystością i da Ci siłę niesienia owocu. „Zacieni Cię” wszechmocna „moc Boga”, mianowicie Słowo Boże i Syn współistotny. Jest On bowiem samego Boga Ojca ręką, ramieniem i mocą; przez Niego Ojciec jako przez Syna uczynił wszystko, i „w Nim wszystko ma istnienie” (Kol 1, 17); On w niewypowiedziany sposób z Ciebie i skutecznie niedostępne rozumowi ludzkiemu z Ciebie narodzenie⁴.

Jest to również myśl droga św. Andrzeja z Krety: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego Cię zacieni”. Bo nie z woli ciała narodzi się Ten, którego zwiastuję. Nie uprzedzi zrodzenia przez Bożą Matkę rozkosz ciała – przewyższa ono bowiem granice natury. Ponieważ nie ma naturalnego charakteru, musi pochodzić od wyższej siły. Nie będzie też przy tym żadnej namiętności, towarzyszącej zawsze ludzkiemu narodzeniu, jak nie towarzyszyła ona wiecznemu. „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego zacieni Cię”. Patrz na objawienie tajemnicy Trójcy! [...] w słowie „Najwyższego” rozumie się też Osobę Ojca⁵.

² SOFRONIUSZ, *Mowa na Zwiastowanie Bogarodzicy* (PG 87, 3217-3288), w: *Ojcowie Kościoła...*, 124.

³ TAMŻE, 127.

⁴ TAMŻE, 139.

⁵ ANDRZEJ Z KRETY, *Homilia na Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny* (PG 97, 881-914), w: *Ojcowie Kościoła...*, 153.

Na pytanie dlaczego Ojciec wybrał Maryję, można przywołać tekst liturgiczny, kanon św. Germana Konstantynopolitańskiego na święto Zwiastowania:

Wiedz dobrze i wierz, iż ja bardziej od Ciebie się zdumiałem, gdy ujrzalem Twą laskami Bożymi oblaną piękność. Patrząc na Ciebie myślę, że widzę chwałę mego Pana⁶.

Ojcowie głoszą więc, że to najwyższa świętość Maryi stanowi powód Jej wybraństwa. W tym kontekście nasuwają się skojarzenia z *Pieśnią nad pieśniami* i z interpretacją tej księgi, dokonaną przez św. Ambrożego z Mediolanu w *Sermo de virginitate perpetua Sanctae Mariae*⁷.

Jednak zasadniczy związek będzie łączył Maryję z Jej Synem Jezusem Chrystusem. Św. German w homiliach na Zaśnięcie Bogurodzicy łączy fakt wzięcia Maryi do nieba w Jej Bożym macierzyństwem:

Nie mogło bowiem, skoro byłaś obejmującym Boga naczyniem, Twe martwe ciało w proch się rozpuścić. Skoro Ten, który się w Tobie wyniszczył był Bogiem od początku i Życiem odwiecznym, wypadalo, aby i Matka Życia zamieszkała z Życiem i otrzymała śmierć jako zaśnięcie i przejście jak swe zbudzenie. Jak bowiem dziecko szuka i tęskni za swą matką, i matka pragnie być ze swym dzieckiem, tak i Ty, kochając Bożego Syna, winnaś była do Niego wrócić. Wypadalo też, aby Bóg wziął do siebie Tę, którą miał za swą ukochaną Matką⁸.[...] Wypadalo bowiem, aby Twe ciało, które poczęło Życie, nie uległo skażeniu i nie zabrał go grób jak wszystkich ludzi, lecz abys po zakończeniu doczesnej pielgrzymki podążyła do nieba i grób okazał się pusty, aby duch Twój nie został pozbawiony łączności z ludźmi niewidzialną mocą tego, który się narodził z Ciebie, Dziewicy, Chrystus Bóg nasz. Jemu chwala na wieki⁹.

Podobną myśl wyraził św. Jan z Damaszku: *Ona to, od prawiaków wybrana dzięki uprzednio powziętej decyzji i upodobaniu Boga Ojca, wydała Ciebie na świat w czasach ostatecznych[...]. Cudowne było Jej poczęcie, Jej narodzenie przewyższało naturę i rozum ludzki,*

⁶ GERMAN, *Na Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny* (PG 98, 320-339), w: *Ojcowie Kościoła...*, 171.

⁷ AMBROŻY, *Na oblóczyny dziewicy – wykład o wieczystym dziewictwie Najświętszej Maryi* (PL 16, 305-334), w: *Ojcowie Kościoła...*, t. 2, 43-77.

⁸ GERMAN, *Homilia na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny* (1) (PG 98, 339-347), w: *Ojcowie Kościoła...*, 186.

⁹ TAMŻE, *Homilia na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny* (2) (PG 98, 347-358), w: *Ojcowie Kościoła...*, 192.

a światu przyniosło zbawienie, chwalebne, prawdziwie święte i godne wszelkiej chwały było Jej zaśnięcie. Ojciec Ją wybrał, prorocy przez Ducha Świętego przepowiedzieli, uświęcająca moc Ducha Ją nawiedziła, oczyściła, uświęciła i jak ziemię nawodniła¹⁰.

Być chrześcijaninem, to znaczy przyjąć największy cud: wcielenie. W myśli Boga wcielenie tajemniczo zawiera dzieło stworzenia. Od wieczności Miłość pragnęła się z nim ostatecznie, rodząc się z Matki Dziewicy. Wszystko przygotowywało nadejście Tej, która tak wnuknie w słowo, że Słowo się w Nią wcieli. *Imię Matki Bożej zawiera w sobie całą historię Boskiej ekonomii zbawienia, Maryja została oczyszczona przez długi dialog z Bogiem i ze swymi przodkami, przez ich niewierności, zawsze przewyciężane przez wierność Boga. Kiedy przybył anioł, Jej świętość odpowiadała spotkaniu pierwszych przymierzy. Wcielenie Słowa – pisze św. Mikołaj Kabasilas – było dziełem nie tylko Ojca, Jego mocy, i Ducha – za przyzwoleniem Ojca – poprzez zstąpienie Ducha o osłonięcie Jej, lecz również dziełem woli i wiary Dziewicy [...]. Jeżeliby Nieskalana nie wniosła swej woli i wiary, to ten Boski plan nie mógłby być zrealizowany¹¹.*

Maryja pozwoliła Trójcy Świętej zrealizować misterium, dla którego wszystko zostało stworzone, misterium wcielenia. Bóg Ojciec, pozostając całkowicie Innym, otacza Maryję czułością jakby macierzyńską, pełną ożywiającego tchnienia Ducha, który na Nią zstępuje, aby Słowo stało się ciałem.

A jednak o Maryi przed zwiastowaniem Pismo Święte nie mówi nic, nic o Niej nie wiemy. W czasie zwiastowania został posłany do Niej anioł i pozdrowił Ją. Odpowiedzią na głos anioła była pokora. Maryja ukrywa się, niknie za słowem Boga. Pokory służebnicy nie można oddzielić od słowa. Przecież dziecko, które wyda na świat, będzie Słowem Bożym.

Maryja jest więc *Tą, która zachowywała w swym sercu te słowa* (por. Łk 2, 19 i 51). Słowa – *logoi, debarim* – w Biblii oznaczają także fakty, czyny, okoliczności. Maryja rozważała więc nie tylko słowa, lecz także czyny odnoszące się do Jej Syna. Mamy tutaj jedno ze wspańiałych świadectw tego, jak Ewangelia i pierwotny Kościół,

¹⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP (1)* (S.C. 80, 80-121), w: *Ojcowie Kościoła...*, 232-233.

¹¹ MIKOŁAJ KABASILAS, *Homilia na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie (część I)*, (*Beatam me dicent*, 7, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv.), oprac. H. PAPROCKI, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1991, 257.

widziały Maryję. Teksty Nowego Testamentu, świadczące o Matce Chrystusa, można zgrupować następująco:

Ekonomia Boża – *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5; por. Rz 1, 3).

Narodzenie i dzieciństwo Jezusa – Mt 1-2; cytaty z Iz 7, 14; dziewicze poczęcie; hołd mędrców; ucieczka do Egiptu; Łk 1-2: narodzenie Jana Chrzciciela, zwiastowanie, nawiedzenie św. Elżbiety; narodzenie w Betlejem; pasterze; ofiarowanie w świątyni; 12-letni Jezus z rodzicami w świątyni.

Życie publiczne – Mk 3, 31-35: *Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką*; Mt 12, 46-50 (por. Mk 3, 31-35); Łk 8, 19-21 (por. Mk 3, 31-35; Mt 12, 46-50) i 11, 27-28 (prawdziwi błogosławieni); Kana: *Co mnie i tobie, Niewiasto?; godzina Jezusa*.

Męka i zmartwychwstanie – J 19, 25-27.

Wniebowstąpienie, Pięćdziesiątnica – Dz 1, 14.

Kościół – Ap 12, 14: *Niewiasta i Smok*.

Chciałoby pobeżna analiza tego zestawienia i tych tekstów pokazuje, że:

1. Trzydzieści lub czterdzieści cytowanych tekstów mówi o Matce Chrystusa jako takiej.
2. Jeden z nich ma charakter bardzo ogólny. Jest to Ga 4, 4-7. Maryja pojawia się w nim epizodycznie. Prawdopodobnie tekst orędzia przedstawia pierwszą warstwę Nowego Testamentu i mówi o tajemnicy wcielenia. Podkreśla w związku z tym, że Jezus w swym ziemskim zrodzeniu musiał koniecznie mieć Matkę.
3. Mamy też tekst o bardzo niepewnym zastosowaniu mariologicznym. Jest to Ap 12, 1. Tekst ten jest ciągle omawiany i dyskutowany przez egzegetów.
4. W pozostałych tekstach, w których Maryja jest wyraźnie wymieniona, nie zajmuje Ona wcale głównego miejsca. Również w Ewangeliach Dzieciństwa (Mt 1-2; Łk 1-2) pozostaje w półcieniu, a jedynie w dwóch uwagach Łukasza jest mowa o zachowywaniu przez Nią w sercu słów (czyli inaczej *dzieł, okoliczności*), odnoszących się do Jej Syna (Łk 2, 19.51).
5. Niezwykle dyskretnie przechodzi przez życie publiczne swego Syna. Może nawet wydawać się, że Jezus wypróbował Matkę przez pewną szorstkość swych wypowiedzi, najpierw w Kanie (J 2, 4), a później w czasie nauczania (Mt 12, 46-50; Mk 3, 35;

- Łk 8, 21), gdy poszukując Jezusa Maryja przyszła wraz z tymi, których Ewangelia nazywa braćmi i siostrami Jezusa, wreszcie w momencie, kiedy pewna kobieta z tłumu zawołała: *Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, któreś ssła* (Łk 11, 27-28).
6. Łukasz jednak akcentuje czynną rolę Dziewicy Maryi w momencie zwiastowania (Łk 1, 26-38) i podkreśla Jej wiarę w opisie nawiedzenia św. Elżbiety i w *Magnificat* (Łk 1, 39. 46).
 7. Mateusz i Łukasz świadczą o dziewiczym poczęciu (Łk 1, 26-38; Mt 1, 18-24), a także, wraz z Markiem i Janem, o Jej macierzyństwie.
 8. Jan ukazuje czynną rolę Maryi w Kanie, podczas pierwszego cudu Jezusa (J 2, 1-12) i świadczy o Jej obecności u stóp krzyża. Przekazuje również słowa skierowane przez Chrystusa do Matki przed śmiercią (J 19, 25-27).
 9. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* sygnalizuje obecność Maryi, Matki Jezusa, w okresie między wniebowstąpieniem i Pięćdziesiątnicą, pośród rodzącego się Kościoła, z apostołami, innymi kobietami i braćmi Jezusa (Dz 1, 14).

Powrócimy jeszcze do tych tekstów, próbując przedstawić w syntezie teologicznej naukę Kościoła prawosławnego o Matce Jezusa. Teksty te stanowią bowiem źródło objawione naszej wiedzy o Dziewicy Maryi. Od razu sprecyzujmy, że będziemy tłumaczyć te teksty wychodząc od interpretacji nadanej im przez Kościół. Ponieważ Bóg mówi w historii i poprzez historię, odwołamy się również do metod egzegezy historycznej, aby lepiej zrozumieć ich przesłanie. Zaznaczmy również, że nie uważamy za wskazane brać pod uwagę egzegetycznych wniosków i teorii, do których doszła krytyka liberalna, ponieważ chodzi tu o hipotezy nie poparte przez solidne dane pozabiblijne. Teolog prawosławny winien przede wszystkim opierać się na wierze Kościoła, aby wyjaśnić Objawienie na którym bazuje wiara.

Jeśli chodzi o cytowane wyżej teksty Nowego Testamentu, to nawet pobieżna analiza pozwala stwierdzić, że mówią one o Maryi, dziewicy z Nazaretu i Matce Jezusa Chrystusa; pokazują także, że chociaż Maryja zajmuje w Biblii fizycznie niezbyt ważne miejsce, trudno byłoby twierdzić, że miejsce to jest pozbawione znaczenia¹².

Przede wszystkim dotyczy to zasady odwiecznego wyboru Theotokos do misji, która została Jej wyznaczona w realizacji planu zbawienia. Należy określić myśl Boga, który pragnie wszystkich zjednoczyć i w tym celu odwiecznie wybrał Maryję, która jest *błogosła-*

¹² A. KNIAZEFF, *Matka Boża w Kościele prawosławnym*, Warszawa 1996, 18-21.

wiona między niewiastami. Wszystkie inne prawdy maryjne wynikają z tej podstawowej zasady.

Postanowienie Boże zostało nam objawione. Dotyka się tutaj faktu transcendencji Boga. Postanowienie Boże nie zostało nam objawione jako takie, lecz poprzez fragmentaryczne orzeczenia. Postanowienie Boże dociera do nas nie z góry, lecz z dołu, przez jego skutki, które Bóg nam objawił. Oczywiście, wysiłki teologii dążą do jedności, ale Bóg będąc transcendentnym, zawsze stawia nas wobec tajemnicy i zawsze jesteśmy daleko od owej jedności. Trudności teologiczne wzrastają, gdy po przyjęciu zasady wiecznego wybraństwa Maryi przystępujemy do wyboru zasady syntezy.

Pierwsza grupa teorii, z istoty swej *chrystotypologiczna*, opisuje to, co teologia katolicka nazywa *przywilejami* Maryi, na wzór przywilejów Chrystusa: byt Chrystusa charakteryzuje unia hipostatyczna, byt Maryi wewnętrzna przynależność do porządku hipostatycznego. Jezus jest Odkupicielem, Ona jest współodkupicielką, Jezus jest Pośrednikiem, Maryja jest pośredniczką, itd. Czy jest jednak teologicznie uzasadnione opisywanie Maryi na wzór Chrystusa? Czy możemy Maryję, mówiąc wprost, umieszczać na tym samym planie, co Chrystusa?

Druga grupa teorii może być nazwana *eklezjotypologiczną*. Teorie te rozpatrują misterium Maryi przez analogię do misterium Kościoła. Jak Kościół jest święty od początku, tak i Maryja jest święta od początku; jak Kościół współpracuje w dziele zbawienia i pełni rolę pośrednika wobec człowieka, tak i Maryja. Maryja jest w tym wypadku złączona z Chrystusem, jest prototypem Kościoła, pełną łaski, jest szczytem człowieczeństwa w swym zjednoczeniu z Bogiem. Co można powiedzieć o tym sposobie przedstawiania doktryny maryjnej?

Teologia prawosławna zgadza się, że istnieje oczywisty związek między Maryją a Kościołem, którego Ona jest personifikacją i archetypem. Jednakże chcąc przedstawić systematycznie naukę Kościoła o Matce Chrystusa, można dojść do wniosków nie inaczej, jak wychodząc z oczywistych danych Objawienia, a nie z zasady przyjętej uprzednio jako założenie. Dowodem jest to, że ten sposób dociekania nie jest oczywisty sam ze siebie dla wszystkich tych, którzy trzymają się zasady *Sola Scriptura*.

Inną zasadą stosowaną jako pierwsza przy opracowywaniu systematycznego wykładu mariologii jest Boże macierzyństwo Maryi. *A priori* idea ta wydaje się być teologicznie bardziej do przyjęcia jako zasada wewnętrznej struktury traktatu lub kursu teologii pra-

wosławnej. Dla Kościoła prawosławnego, zgodnie z dogmatem soboru efeskiego, Najświętsza Bogurodzica jest przede wszystkim prawdziwą Theotokos. Z drugiej strony prawda ta uwzględnia istniejący nieskończony dystans między transcendentnym Bogiem i stworzeniem wybranym dla zrodzenia Boga. Poza tym przywraca żywą relację osoby z osobą. Jednakże inną sprawą jest wielka prawda, stanowiąca serce każdej autentycznej mariologii, a inną jej zastosowanie jako pierwszej zasady w pewnym systemie teologicznym. Nie mówiąc o niebezpieczeństwie nadania temuż systemowi charakteru racjonalistycznego (któremu nie wymknie się też metoda poprzednio opisana) dorzucmy, iż prowadzi ona do skoncentrowania całej uwagi wyłącznie na Matce Chrystusa, na rozpatrywaniu Jej samej w sobie, bez powiązania prawd, które Jej dotyczą, z innymi dogmatami chrześcijańskimi. Na obecnym etapie mariologii prawosławnej należy wyjaśnić teologiczne określenia, które znajdujemy w kościelnym nauczaniu o Maryi, Theotokos, i zrozumieć je w świetle nie tylko Bożego macierzyństwa, ale w świetle całego nauczania Kościoła¹³.

Maryja, Dziewica z Nazaretu, jest przede wszystkim świadkiem. Świadczy po pierwsze, że dzieło Stwórcy jest udane. Na zwiastowanie anioła Gabriela Maryja odpowiada: *Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 28). Forma gramatyczna tej odpowiedzi, użyta w greckim oryginale Ewangelii, wyraża życzenie, któremu towarzyszy pragnienie, by zostało ono w pełni zrealizowane. Wypowiadając te słowa Dziewica z Nazaretu przyjmuje w imieniu całego stworzenia zbawienie, które Bóg zsyła w Mesjaszu mającym z Niej się narodzić. Maryja przynależy do ludzkości noszącej konsekwencje grzechu prarodzciców. Aby zbawienie stało się realne, Zbawiciel musi wypełnić swoje dzieło. W tym jednak celu Zbawiciel musi przyjść i stać się człowiekiem. Ten właśnie wymóg Maryja zaakceptowała w imieniu stworzenia. W Niej zatem ludzkość, nawet po upadku, stała się zdolną powiedzieć *Tak* swemu zbawieniu. Jest to sukces Tego, który stworzył ludzkość.

Po drugie, Najświętsza Theotokos jest świadkiem wcielenia Słowa Bożego i autentyzmu tego wcielenia. Historia dogmatu chrystologicznego z Efezu jest w tym wypadku wyraźnym dowodem. Fakt, że tytuł *Theotokos*, zrodzony z ludowej wiary, został odrzucony przez arcybiskupa stolicy imperium, pozwolił Kościołowi ogłosić uroczy-

¹³ TAMŻE, 26-27.

ście dogmat jedności osoby Chrystusa i równocześnie tajemnicę Bożego macierzyństwa. Można by powiedzieć, że Matka prowadzi Kościół ku lepszemu zrozumieniu i wyjaśnieniu tajemnicy prawdziwego Syna Bożego, który nie przestając być Bogiem przyjął człowieczeństwo, aby zbawić człowieka, a równocześnie iż Syn potwierdza, że Jego Matka jest prawdziwą Matką Bożą. Trzeba tu odnotować, że ponad połowa niezliczonych maryjnych hymnów liturgicznych, które Kościół prawosławny śpiewa w swojej liturgii, mówi o tajemnicy wcielenia Słowa, o zbawieniu, które przyniosło Ono człowiekowi, o tym, w jaki sposób się zrealizowało i o macierzyństwie Maryi.

Po trzecie, Matka Chrystusa jest wielkim świadkiem całego dzieła zbawienia, zrealizowanego przez Ojca w Synu i Duchu Świętym. Przede wszystkim świadczy o tym, że ludzkość za sprawą Chrystusa i Ducha Świętego, przez którego zrodził się On z Dziewicy Maryi, stała się nową ludzkością, zrekapituowaną w Nowym Adamie i w Nowej Ewie. Stary Adam upadł: jego grzech wprowadził ludzkość w stan upadku (Rdz 3, 1; 1 Kor 15, 22). Bóg podjął swój plan odnoszący się do ludzkości w Nowym Adamie – Chrystusie (Rz 5, 14; 1 Kor 15, 45), w którym ludzkość odnajduje się na nowo związana bezpośrednio z Bogiem, i o którym napisano, że stał się duchem ożywiającym (1 Kor 15, 45). Również Ewa, pierwsza kobieta, stworzona jako pomoc (Rdz 2, 18) dla Adama, upadła: jej pomoc okazała się całkowicie negatywna podczas pokusy (Rdz 3, 6). Bóg znalazł więc Nową Ewę – Maryję, która przez swoje posłuszeństwo i swoją wiarę (Łk 1, 34. 38. 45) stała się pomocą Nowemu Adamowi poprzez akceptację propozycji zostania Jego matką, co uczyniło możliwym wcielenie Bożego Słowa i zbawienie. Aby okazać, że Maryja jest Nową Ewą, Jej Syn dwukrotnie nadał Jej tytuł *Niewiasta* (J 2, 4; 19, 26).

Jako Nowa Ewa i Niewiasta, jako Matka, Maryja świadczy także o tym aspekcie zbawienia, który czyni nowy lud Boży, Kościół, rodzinę Boga, co oznacza coś więcej, niż naród wybrany. Maryja na Golgocie otrzymała nowe macierzyństwo, które odnosi się do odkupionych, a na pierwszym miejscu do wiernych (J 19, 25-27). Na czym opiera się to macierzyństwo? Na fakcie, że zbawienie uczyniło z ludzi braci Chrystusa (J 20, 17; por. Hbr 2, 11) i adoptowane dzieci Boże (J 20, 17; por. Ga 4, 6-7).

Nie trzeba, oczywiście, ustawiać na tym samym planie ontologicznym adopcji przez Ojca i adopcji przez Matkę. Ta ostatnia jest wyrazem nowej rzeczywistości, którą jest macierzyńska funkcja Kościoła Syna i Ducha Świętego. Maryja, Nowa Ewa, personifikuje

Kościół jako Matka żyjących (Rdz 3, 20), czyli odkupionych, zjednoczonych z Ojcem przez Tego, który jest prawdziwym Życiem i przez Ducha Zycia.

Maryja przez swoje Boże macierzyństwo świadczy także o głębokiej naturze Kościoła i o życiu tych, którzy odziedziczyli zbawienie. Ona jest Matką Bożą, przez którą Syn Boży stał się człowiekiem. Kościół jest Ciałem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego, jak i Maryja. Maryja zrodziła Syna Bożego w ciele; wierni są wezwani do zrodzenia w swych duszach Chrystusa przez łaskę, jak mówi św. Paweł: *Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20). Dodajmy tu, że jako Matka żyjących przez swoje modlitwy kierowane do Syna Maryja pomaga chrześcijanom stać się mieszkaniem Chrystusa, czyli dziedzicami zbawienia. W tym także jest zarazem Pomocą i Świadkiem.

W końcu świadczy równocześnie o zwycięstwie swego Syna nad śmiercią. W Kanie Maryja nie miała jeszcze mocy wstawiania się u swego Syna za ludźmi, gdyż nie nadeszła jeszcze *godzina* (J 2, 4). Chodzi tu o godzinę męki Jej Syna i o Jego wejście do chwały (J 13, 31; 12, 27-28). Gdy nadejdzie ta godzina, Maryja otrzyma tę moc wraz z nowym macierzyństwem (J 19, 25-27). Jednakże tę moc realizuje poza grobem. Może to czynić wraz ze świętymi, gdyż śmierć została zwyciężona przez zmartwychwstanie Chrystusa.

Maryja jest więc świadkiem Bożym, największym ze świadków u swego Syna, gdyż ukazuje w samej sobie, w swojej osobie, że królestwo Boże już teraz nadeszło w całej mocy, a także dlatego, że ukazuje wspaniałość i sukces całego dzieła Ojca, Syna i Ducha Świętego od stworzenia świata aż do paruzji. Jest więc świadkiem *par excellence*.

Jest też sama tajemnicą. Przede wszystkim jest to tajemnica wybraństwa. Można przeprowadzić paralełę między wybraństwem Izraela i wybraniem Maryi. Inicjatywa pochodzi od Boga. Wybór Maryi jest ukoronowaniem wybraństwa Izraela. Cóż jednak takiego spowodowało, że to właśnie Ją wybrał Bóg na Matkę Wcielonego Logosu? Św. Mikołaj Kabasilas daje odpowiedź na tak postawione pytanie w swojej homilii na uroczystość Zwiastowania:

Dziewica wniosła od siebie i dokonała tego, że przyciągnęła samego Artystę do ziemi i popchnęła Jego twórczą rękę. Cóż to było takiego, co skłoniło Stwórcę, by łaskawym okiem wejrzał na ziemię? – Nieskalany sposób Jej życia, najczystsze życie, odrzucenie wszelkiego zła, ofiarność we wszelkiej cnocie, dusza czystsza od światła, ciało zaś we wszystkim duchowe, jaśniejsze od słońca, świe-

tlisze od nieba, świętsze od tronu cherubinów; skrzydła rozumu żadną wysokością niezwyżone, jeżeli zaś mówić o skrzydłach aniołów, to skrzydła Jej rozumu były potężniejsze; Boska miłość, która skoncentrowała w sobie całą siłę pragnienia duszy; jednocześnie się z Bogiem przewyższające wszelkie pojmowanie przez stworzenie. Doskonając się duszą i ciałem w takim „pięknie”, zwróciła na siebie wzrok Boga i swoim własnym pięknem okazała piękno całej ludzkości natury i przyciągnęła Niecierpięliwego, i stał się On Człowiekiem za przyczyną Dziewicy, Ten, który z powodu grzechu do tego czasu żywił niechęć do ludzi.

Zarówno „rozdzielający je mur – wrogość” (Ef 2, 14) jak i przeszkoda wcale nie istniała dla Niej i w ogóle wszystko to, co oddzielało rodzaj ludzki od Boga, w stosunku do Niej zostało usunięte. Przed nastąpieniem ogólnego pojednania Ona sama zawarła pokój z Bogiem, a ściślej mówiąc, w ogóle nigdy nie potrzebowała pojednania z Nim, ponieważ od początku była koryfeuszem w zastępie przyjaciół Boga¹⁴.

Bóg miłujący piękno znalazł wśród ludzi Tę, która realizowała Jego wolę w stosunku do swego stworzenia. Jest to równocześnie problem zaufania Bogu:

W Matce Bożej odnajdujemy wzruszającą zdolność zaufania Bogu do końca; ale zdolność ta nie jest naturalna, przyrodzona; taką wiarę można w sobie wykuć przez wysiłek czystości serca, miłości do Boga. Ojcowie mówią: Przelej krew, a otrzymasz Ducha [...] Jeden z zachodnich pisarzy mówi, że wcielenie stało się możliwe, kiedy została znaleziona Dziewica izraelska, która całą myślą, całym sercem, całym swoim życiem mogła tak wypowiedzieć imię Boże, że Ono stało się w Niej ciałem¹⁵.

Ojcowie mówią o wzrastaniu Maryi w świętości tak doskonałej, że przewyższyła ona świętość świątyni i całą świętość Starego Testamentu. Przed tą świętością, przewyższającą wszystko, każdy staje w zachwycie. Maryja okazuje w sobie cel ludzkości, przemienienie człowieka i świata, zwycięstwo nad śmiercią i zniszczeniem, które to zwycięstwo Jej Syn odniósł na drzewie krzyża i którym obdarzył swoją Matkę. To w Niej okazana została chwała królestwa i Syn uczynił Ją chwałą wszystkich stworzeń. *Błogosławioną zwać mnie*

¹⁴ MIKOŁAJ KABASILAS, *Homilia na uroczystość Zwiastowania...*, 255.

¹⁵ A. BLOOM, *Zwiastowanie Najświętszej Bogurodzicy (Homilia)*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie (część II)*, (Beatam me dicent, 8, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFConv.), oprac. H. PAPROCKI, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1991, 284.

będą pokolenia, gdyż Maryja w imieniu wszystkich ludzi i całego świata powiedziała w pełnej wolności: *Niech mi się stanie według słowa twego*. W Maryi odnajdujemy sens naszego życia i naszego powołania – wybraństwo Boże dotyczy bowiem wszystkich – którym jest zrodzenie w swych duszach Chrystusa i upodobnienie się do Niego. Ojcowie greccy często powtarzali, że Bóg po to stworzył świat, aby znaleźć sobie Matkę, czyli, aby się wcielić. Teraz zaś wciela się w nas – *żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* – w momencie naszych narodzin z wody i z Ducha.

Bogurodzica jest pierwszym człowiekiem, który osiągnął docelowy punkt ludzkości. Niewiasta przyobleczona w słońce, obraz nieba i Kościoła, czyni bezsilnymi wszelkie zakusy zła, które nigdy w Niej samej nie mogło zatryumfować. Wcielenie jest jedynym i niepowtarzalnym cudem w historii. Ten cud, dzięki Maryi, pojednał niebo i ziemię, Boga i ludzi. Dlatego Maryja jest *błogosławioną między niewiastami*, Tą Jedyną, która wyprzedzając nas w drodze do królestwa, stanęła na czele świętości Kościoła i wszystkich ludzi, aby roztaczać nad nami swoją opiekę i jako Hodegetria – *Ta, która wskazuje drogę* – ukazuje Chrystusa, jedyne Arcykapłana *in aeternum*. To On jest *drogą, prawdą i życiem*, ale to Maryja sprawiła, że ta Droga, ta Prawda i to Życie zamieszkało wśród nas i Chrystus pojednał nas z Bogiem przez swój krzyż (por. Ef 1, 15). Miłość Chrystusa przewyższa wszelką wiedzę (Ef 3, 19), tak bowiem *Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16).

ks. dr Henryk Paprocki
Chrześcijańska Akademia Teologiczna (Warszawa)

ul. Gwiaździsta 27/248
PL - 01-651 Warszawa

La relazione Dio Padre – Maria nella teologia ortodossa

(Riassunto)

L'articolo è dedicato al problema della relazione Dio Padre - Maria, dal punto di vista della teologia ortodossa. Benché l'ortodossia si concentri soprattutto su altre questioni, quali le relazioni Cristo - Theotokos, Theotokos - Chiesa, Eva - Maria e lo Spirito Santo - Theotokos, è comunque evidente il suo interesse alla questione dell'elezione di Maria e della Sua relazione con Dio. La questione viene considerata sulla base del principio di elezione di Israele, e sulla base del principio

di santità di Maria. Maria ha raggiunto tale livello di santità da superare la santità del tempio anticotestamentario. Con lo stesso è potuta diventare abitazione dell'Altissimo. Maria nella sua vita ha realizzato la vocazione dell'uomo, è diventata Nuova Eva, ed in nome di tutta l'umanità ha espresso il consenso all'arrivo di Messia. Dio, respinto dal peccato di Adamo, in Maria ha trovato l'adempimento della vocazione dell'uomo.

I Padri parlano della crescita di Maria in una santità così perfetta da superare la santità del tempio e la santità di tutto l'Antico Testamento. Davanti a tale santità, *che supera tutto, ognuno si ferma ammirato*. Maria mostra in sé l'obiettivo dell'umanità, la trasfigurazione dell'uomo e del mondo, la vittoria sulla morte e sulla distruzione, la quale vittoria Suo Figlio aveva riportato sulla croce e l'ha donata a Sua Madre. In Lei si è manifestata la gloria del regno ed il Figlio L'ha fatta diventare gloria di tutti gli esseri. *Tutte le generazioni mi chiameranno benedetta*, perché Maria, in nome di tutti gli uomini e di tutto il mondo, in piena libertà, ha pronunciato il Suo *fiat*. In Maria ritroviamo il senso della nostra vita e della nostra vocazione - poiché l'essere eletti da Dio riguarda tutti - la quale è far nascere Cristo nelle nostre anime e diventare simili a Lui. I Padri greci ripetevano spesso che Dio avrebbe creato il mondo per trovarsi la Madre, e quindi per incarnarsi. Adesso invece si incarna in noi - *vivo non più io, ma Cristo vive in me* - nel momento della nostra nascita dall'acqua e dallo Spirito.